

Franciszek Salezy Jezi erski



Goworek herbu Rawicz,
wojewoda sandomirski
powieść z widoku we śnie

Armoryka

Franciszek Salezy Jezierski

Goworek herbu Rawicz, wojewoda sandomirski

Powieść z widoku we śnie

**Armoryka
Sandomierz 2014**

[Kup książkę](#)

Projekt okładki: Juliusz Susak

Reprint książki:
GOWÓREK HERBU RAWICZ, WOJEWODA SANDOMIRSKI
POWIEŚĆ Z WIDOKU WE SNIE
WARSZAWA 1789
wykonano z egzemplarza udostępnionego ze zbiorów prywatnych

Na okładce: *Fragment portalu kościoła św. Jakuba w Sandomierzu*, fot. Elżbieta Sarwa

Copyright © 2011, 2014 by Wydawnictwo Armoryka

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
tel +48 15 833 21 41
e-mail: wydawnictwo.armoryka@interia.pl
<http://www.armoryka.strefa.pl/>

ISBN 978-83-7950-378-0

[Kup książkę](#)

G O W Ó R E K

HERBU RAWICZ

WOIEWODA SANDOMIRSKI.

Powieść z widoku we śnie.



Cena w oprawie alla rustica Zł. 2. gr. 15.



w WARSZAWIE, 1789.

Nakładem i Drukiem *Michała Grölla*;
Księgarza Nadwornego J. K. Mci,



W tych dniach mówiąc pacierz, i po pacierzu wymawiając skład Wiary, załstanowiłem się uwagą przed samém zaczęciem spoczynku nad tém przeświadczeniem się w Religii, *Wierze w świętych obcowanie*. Gdyby myśleł sobie, Poprzednicy Narodu moiego mieli społeczeństwo z nami, gdyby zapory śmierci nieprzedzielały ich bytności od naszély, iakieby uczucie dostało się sercu naszemu z ich przedstawiania, i iakie pozyskanie wiadomości na umyśle z ich rozmowy? lecz śmierć skończyła ich życie: przy-

A

rodzenie obrządkiem swoim tę widomą część ich, którą jest ciało, skruszywszy w prochy przemieniło w ziemię, postać ich twarzy zostawiwszy Obrazom i Posągóm będącym w usługę pamięci Następców, dzieła zaś ich w dopełnianiu cnot i niecnot wśród szczęścia i niedoli, zawierając opisy Historyi. W tych myślach sen ściągawszy powieki moje, uspokoił mię, krew płynęła w całej Machinie ciała według ustaw Natury, a umysł przyjmował wyobrażenia we śnie, iakich w Stanie całkowitego czucia nie jest sposobnym wyrabiać sobie; natychmiast widoki snu przemieniając iedne po drugich następują, czasem stóśniąc się do zwyczajnych rzeczy na iawie, czasem odległeyszemi od zwyczajnych zostają: wśród tych widoków uszpieney Natury, zdawało mi się byż w Mieście niby stołeczném moiey Prowincyi Oyczysley; iedną razą mniemałem, że słońce zaćmione,

obnażyło świat z widzenia rzeczy, okropna ciemność, postawanie kroków, ostrożną boiaźnią tamuje, umysł zaśępiiony na wpół ciekawy, na wpół przełęcznionym zostaje: w tym razie widzę światło, albo raczej skutki zaśępiujące własność jego, rzecz niezwykczayna bez słońca i bez ognia postrzegam gmach Kościoła, który wraz z Klasztorem fundował jeden z Poprzedników moiego Domu, i moiego Imienia! Rozłożyście Drzewo Jesionu, gałęziami swemi i liściem, prawowało widok cienia wśród niezwykczaynego światła, powierzchnia Ziemi co raz wzniesionemi kopcami znadźdaie, że jest miejscem Cmentarza i pogrzebów, Grobowce usypane ręką żyjących dla umarłych, czas i Natura już uwieńczyła murawą, ziołami, i kwiatem: obrocę oczy, na około nic nie widać tylko ciemność, i iakieś zamięszanie tamujące dalsze przeyrzenie, całe więc światło, było

światłem Cmentarza, i ia wśród niego siojący. Ciżba niezmierna myśli zaczęła nalegać na moy umysł, myślę sobie, otoż to Królestwo spoczynku, i ten to zamiar śmiertelnych, ustały burzliwe passye serc mierzaiące świat, i ciemiężące ludzi żyjących przez ludzi! W Królestwie umarłych, wszystko co niebyło człowiekiem, oddalone jest od człowieka; dośiatki, Dośtoieństwa, sława, rokosz, albo przynajmniey nadzieia tego wszystkiego, wszystko to zniknęło, iak się duch rozłączył z ciałem, a pycha dziełami zmysłów uczyniwszy ośtatnią usługę nieczułemu trupowi, brzękiem dzwonów, światłem, kirem wydała go na pogrzeb. Wtenczas Ziemia przyjąwłzy go w łono swoje, z owego wielkiego człowieka, który żyjąc na niey, budował i obalał, zabijał i płodził, wyrывał i szczepił, nie ma teraz nic więcey, tylko to ciało iego, za pomocą czasu ro-

zrabiać na drobne prochy, mieszać swemi częściami, i wziąwszy z rąk natury wydział wilgoci, podać wzrost roślinóm, aby pożywienie znowu na iey powierzchni mieli żyjący. — Ten wielki Bohatyr co zdumiał świat swoiemi dziełami, którego chwala morduje pamięć i dowcip uczonych, którego aby potomność uwieczniła sławę, kazała otworzyć wnętrzości ziemi, rozkopać wyniosłe góry, dobyć kości tey powłzeczney matki, krusząc Marmury i Porfiry, wynieść ich mimo ich ciężar, wyrobić w rycie Posągi, i zostawić w nadgrodzie dzieło, okupiwszy twardym Kamieniem pamięci Następców. Coż potem kiedy ciało wielkiego Męża, nawet i prochy samego iego wielkiego serca, porównawszy i pomiełzawszy z łobą ziemią, jest teraz gruntem poziomey pokrzywy, i została pokarmem iakiego żyjącego nikczemnego istnienia. Między takim załbanowieniem

uwagi, dopiero poznałem, że światło Cmentarza, jest światłem rzetelney prawdy. Wśród tey myśli zdało mi się czuć lekkie poruszenie powietrza, na podobieństwo naszego miernego wiatru, ruch jego brał początek od jednego grobu, pozieram porywczém obeyrzeniem się, i widzę wzrastającą ziemię na tym grobowcu, która potém zwolna dzieląc się na dwie części, otwiera się, a z niey wychodzi Mąż w powadze i w postawie przyiemney starości. Widoki niezwyčajne, ieżeli są w Naturze, nabawiaią zadziwieniem i ciekawością; ieżeli są nadnaturalne, sprawuią zdumiewanie i boiaźń, przytomność odstępiała mię, słowa w ustach zatamowane, włosy na głowie powstały, serce gwałtowniey porusza krew bieżącą do siebie, i ia cały przerażony strachem, znalazłem się w podobieństwie nie czułego posągu. Gdy natychmiał mąż stojący nad brzegiem grobu swojego,

zaczyna do mnie mówić, w układzie wyrazów nie tych, iakiemi w społeczeństwie życia przewraca prawdę obłuda i chytryść w pozorach grzeczności, ale jak zwykła niemi oznaczać się prawda, przechodząc z serca do serca, między żyjącemi cnotliwie. *Synumoy! plemię moje, szesnastego pokolenia następco, i oraz Obywatelu nieszczęśliwego Narodu!* za temi jego słowami, strach i przełknięcie opuściło mię, śladka iakaś niezwyczajna pociecha napełniła umysł, uspokojenie z sąpiło na serce, a oczy z wolnym obrotem zaczęły się widokowi przypatrywać; twarz była poważną ale czerstwą okryta starością, włos głowy zbielony latami pokazywał siwiżnę, iako kwiaty rozsądku nabytego z doświadczenia rzeczy; stroj nakładał naszego Patryotycznego, Szata, Paś, Guzy, Szabla, Czapka i Obuch, wszystko zdawna po dzisiejszemu: składem twarzy sam tylko do siebie podobny,

bo ta własność jest przymiotem osobistości: serce zaś, będąc stolicą życia a przybytkiem cnoty Człowieka, powinno bydz podobne do ludzi cnotliwych, i ile ziego dalszej wyrozumieć mogłem rozmowy serce iego zdawało mi się mieć podobieństwo do serca Poniatowskiego Podskarbiego Wielkiego Litewskiego, do Małachowskiego Marszałka Scymowego, do Stanisława Potockiego Posła Lubelskiego, i Suchorzewskiego Posła Kaliskiego: spokojne moje przypatrowanie się przywiodło mi na pamięć, że podobny Portret widziałem w domu moiego Oycy, pomieszczony w Stołowej Jzbie nad Stołem w pół okrągłym między Oknami, i to dało mi poduśałą pobudkę do zapytania, kto on był?

Natychmiast odpowiedza mi: Ja jestem Gowórek Herbu Rawicz Woiewoda Sandomirski, Minister Leczka białego, a nadewszystko co jest zbyt rzadką nowalią dla osób panu-

iących, byłem tego Xiążęcia przy-
iacielem prawdziwym; ty ieśteś mi-
mo odległość wieków i rozrodzo-
nych pokoleń różność plemienni-
kiem moim, przyszedłem prawi,
prześlawać z tobą, choć stanem na-
tury i mieylcem inszego świata od-
dzielony ieśtem; lecz świętość pra-
wdy, to nasienie nieśmiertelności,
iednoczy człowieka z człowiekiem
mimo iego nie dołączność śmiertelną:
ludzie pogrzebieni w ziemi, i ludzie
żyjący na ziemi, są iak drzewa w ie-
dnymże ogrodzie, które przez wy-
miar przyrodzenia, niemogąc się po-
ruszać z mieysca iedno do drugiego,
przecież w teyże samey ziemi iedną
maią potrzebę bytności swoiey, i na
powietrzu iednym się nawzajem po-
dzielaią zapachem; ia byłem czło-
wiekiem, Polakiem, i Obywatelem,
ty nim dziś ieśteś; taki zaś skład
ieśt natury, że ona z obrządków
swoich nieprzeinacza się nigdy,

A 5

więc opowiem ci bytność moją przeszłą i bytność moiej Ojczyzny na tym widomym świecie, a ty się teraz o swoiej i Kraiu twoiego przeświadcysz.

Wpierwiałkach dzieciństwa moiego, wziąwszy wychowanie w domu, oddany byłem do Opaństwa Tyńieckiego na naukę, na niey strawiwszy czas życia, który jest między dziecięctwem i młodzianą wiekiem, wysłany byłem od Rodziców na zwiedzenie Kraiów i Dworów obcych. Uważay w jakim stanie moiego wieku znajdowały się Narody w naszej Europie. Na duchu Religii wszystkie Państwa Chrześcijańskie wrzały wojną wiary, w zamierze utrzymania się przy Palestynie. Francya, Niemcy, Anglia, Włochy niezmierne wydatki w majątkach i ludziach stracili na tych wyprawach. Papież, jako głowa Kościoła, chciał być zwierzchnim Panem wszystkich Chrześcijańskich Narodów, on nadawał, i

odbierał Korony panującym osobom, on Sędzią najwyższym wszystkich sporów mieniąc się, Legatów swoich wysyłał z władzą taką, iżkaż wiek wasz dzisiejszy poznał, że była nieprawdą i niesprawiedliwą. W Niemczech wkrzeszony tytuł Cesarza przez Karola wielkiego, i Papieża, utrzymywali Niemcy tak iak dziś, wyznawała za mego życia Rzesza Niemiecka głową swego Narodu Konrada Barbarossę, a rozdzielony Naród na tyle drobnych Xiążąt, ustawicznemi na wzajem najazdami pustoszył się. Francya miała Króla, i wielu lennych, udzielnych, i iednowładnych Xiążąt. Wyspy Brytanii pokazują dziś trzech Królestw nazwiska, za moiego życia istotnie osobnemi były Państwami. Lużytania ięczała pod iarżmem Maurów, i większa część Hiszpanii; Królowie Kastylji i Arragonii resztę iey posiadali. Włochy w Neapolitańskim Krò-

leństwie, wyprawiali ustawiczne od-
miany panujących osób nad sobą,
aż do rozlewania ich krwi. — Pa-
pież trzymał, rozszerzał Kraie Ko-
ściola Rzymskiego, mianując je Oy-
czyzną Świętego Piotra. W innych
zaś Kraiach Włoskich, podniósł się
po Miałtach duch wolności, powsta-
ły Rzeczpospolite, w Toskanie Flo-
rencka, Pizy, Syenny, i Lukki; w
Lombardyi Wenecka, i Udyńska.
Miasto Medyolan dobiło się wol-
ności krwawym boiem. Genua i
Wenecya, trzymały iak dzisiaj Rząd
wolny, a pod owe wieki, były sza-
farkami handlu dla całej Europy,
który tylko rozciągał się na Morze
śrzed-ziemne, i na wybrzeża Gre-
cyi, bo to ieszcze nieprzyśliły czasy
Albertyka, ani Ferdynanda di Cortes.
Batawia co iesć dziś piękną bogatą, i
wolną Hollandyą, była za mego cza-
su rełztą Renu, przerabiającego Kray
ów z ziemi, na błoto. Cesarstwo

wschodnie z Stolicą Carogrodu opanowali Francuzi złączeni z Wene-
tami, obrawszy Francuza Cesarzem
dla Greków, a wygnawszy dawnego
Laskaryssa, który tułacz wygnany szu-
kał przytulenia i pomocy u Xiążąt
Ruskich, jako swych powinowatych
panujących w Haliczu, w Włodzimie-
rzu i Kijowie. Królestwo Węgier-
skie składało obłężne Mocarstwo z
kilku Narodów, nie było szczupłym
kąskiem obciętym przez Bułat Tu-
recki do połknięcia Rakuskiemu Do-
mowi. — Dania, zostawała osobnym
Państwem od Królestwa Norwegii,
gdzie dziś Pomerania i Xięsto Hol-
lenderskie, tam najazdy Duńczyków,
pustosząc osady Słowiańskie, swoje
zakładały siedliska. — Królestwo Pru-
skie, Zmudź, Inflanty, i całe to po-
brzeże Morza Bałtyckiego, było
gniazdem dziczy Pogańskiej, podzie-
lonéy na różne części kraiów, roz-
różnionych obrządkami Religii, i

zwyczajami Rządu, w tym zakęcie gdzie dziś Inflanty i Kurlandya Niemcy zaczęli zazierać, dając oświecenie Religii, handlu, Rękodzieł, i Rolnictwa, a na to miejsce wydzierając ludziom wolność i ziemię ich własną. Zakon zbroyny braci mieczowych, i powaga Biskupów nawzajem rozebrali między sobą Rząd Kraju. — Prusy ustawicznemi łupieństwamiieżdzały granice Polskie, dopóki Krzyżacy w późniejszych latach niepodbili ich swemu Zakonowi. Szwecya zawsze zimna, uboga, i nieludna, po wyjściu z niej Gotów, wydawała się między Narodami Połnocnemi, iak skorupa iaja strusiego po wylęgnienu się z niego pisklęcia, Litwa podlegała poddaństwem Rusi północney. Nowogrodzkie, Smoleńskie, Siewierskie, Połockie Xiążęta byli Panami zwierchniemi Litwy. Stolica zaś Kijów Narodu Ruskiego, nachyloną była w swoiey mocy, po-

wadze, i bogactwach, już tam drogę przewidzieli Polacy pod przywództwem swych Panów, za Bolesława Chrobrego, Smiałego, i Krzywoustego a po nich Połowcy i Pieczyngowie, nadewszystko zaś, okazya najsukuteczniejsza upadku wszystkich . Państw, niezgoda, złość, i występki samychże panujących osób przysposobiły upadek Kijowa. Xięstwo, Halickie Przemyślskie, i Włodzimirskie miało Xiążąt naysilniejszych pod zwierzchnim jednak panowaniem Xiążąt Polskich. Podlasie osadą było okrutnych Jadzwinów podobnych obyczajami Litwie, Prusakom, i Zmudzi, ale przechodzących Męstwem, i okrucieństwem. — Moskwa dzis razem znaioma i straszna Europie, miała w mym czasie bytność w niey nikczemną, dom Ruryków panował w tey ostatniey części Rusi, zamykając granice Europy i podlegając poddaństwu Hanom Ta-

tar skim, a w tym samym wieku, gdy nasi zwycięzcy Bolesławowie pili wino z czarzy Złotey w Kiiowie, Książowie Moskiewscy podawali klęczący mleko w Kubkach Posłom Tatarskim na znak swego Poddania i uszanowania. Za granicą Moskwy w pierwszych osiadach Azji Tatarzy przedwieczni Mieszkańcy tamtej ziemi, zaczęli się wzmaczać w potęgę i już powstał Maiestat powagi *Gengiskana*, to jest w ich języku najwyższego Pana, i już się Hordy zaczęły w iedne rządy kojarzyć i łączyć, była to od opatrności przygotowana burza, z której miał wypaść piorun okrutney Woyny, iakiey w późniejszyach wiekach doznały Kraie Europy. — Wśród takiego Stanu Narodów, nasza Polska znaydowała się w tej postaci.

Bolesław Chrobry najpierwszy Król naszego Narodu miał Kray wzięty po Poprzednikach swoich, to jest Małą i Wielką Polskę, Śląsk, Pomorze i część cyrkuła

cyrkułu Saskiego, tak to były obszerne Kraiu, że ziemią jego Królestwa płynęła Elba, Odra i Wisła; Miałło Bukowiec dziś nazwane Lubek, było Miastem Polskim, i Miałło Lublin, było Miastem Polskim. Ruś Sąsiedzka znała jego przemoć, którey Bolesław według własney woli za szczęśliwém powodzeniem Szabli władał i zśadzał Xiążąt na Stolicę. Czechy były pod jego Panowaniem czasem, którego on nabywał i utracił podług obrotów szczęścia. — Kraie zaś istotnie zdawna należące do jego berła zarządzane były przez Sprawców Namieśtnicznych zwanych Starostami. — Wyraz ten Starosta powinien Polaka przerażać wzdrygnięciem się na niego. Starostowie Kraiów położonych za Elbą i w Pomeranii zrobili się udzielnemi Panami i prześłoczyli mieżkańców owej ziemi z Polaków na Niemców; Starostwie zaś w pozostałym Państwie Polskim wśród miękkości

B

Królów przywłaszczyli sobie dochody Skarbu publicznego, ogołociwszy majątek powszechny Narodu; niezbyt ostrożnym Prawem, a bardziej zwyczajem utrzymali się Sędziami dożywotniemi, przewodząc Moźnowładztwem w Kraiu, a utrzymując swoje zuchwałe znaczenie łączyć się zwykli czasem z Nieprzyjaciółkami Oyczyzny, i własnym chlebem Polskim następując na Polskę. — Po zęysciu Bolesława Chrobrego Mieczysław jego następca utracił Kray za Elbą, a za czasów Kazimierza I. Bukowiec zaczął się zwać Lubekiem, Zgorzelec Magdemburkiem, a odmieniwszy nazwisko, i Panowanie dawne nad sobą odmienił. Ponieważ zaś wieków owych niebyło Sojuszów i sprzymierzeń, za pośrednictwem Uroczystych umów, ale przypadek i szczęście samo zarządzało powodzeniem Kraiów, więc coraz nowo powstające Woyny, nowe dla Narodu Polskiego pokazywały za-

bory. — Słabszy lud Ruski, a zamożniejszy w dostatki i w obfitość ziemi, zwracał ku sobie ostrze miecza Polskiego, niedbał Polak o Piaśki Łuczacy i Brandenburgij już opanowane od Niemców, poglądając na żyzność ziemi sąsiedzkiego Rusina. Bolesław Krzywousty Dziad moiego Pana, ten wielki Wojownik, który od samej młodości przyuczył się bić Nieprzyjaciół swoiego Narodu, gdy ostatnią walkę przegrał z Rusią Halicką, niezwykczaynością złego losu strapiony, w prawił się w niemoć zdrowia, w której i życie skończył; dosyć mowić o wielkich zasługach tego Xiążęcia i o iego zwycięztwach, że iedno przegranie i porażenie iego Rycerstwa, było mu razem okazyą smutku, choroby i śmierci; właśnie na Niedziel kilka przed tą śmiercią przyjechałem do Płocka w szedłszy na Zamek wszystkich w smutku pogrążonych zastąpiłem; rozrodzone Potomstwo w Osob-

bach pięciu Synow, Dwór, Rycerstwo, Rada, Mieczczanie, Połpolstwo wszy-
stko to przeięte żalem wśród płaczu
i wzdychania wyglądało okropnego
zeyścia swiego Bolesława. — Co za
Nauka i co za przykład dla panują-
cych ludzi nad ludzmi! niech będzie
Monarcha w stanie śmiertelney cho-
roby poprzedzającej zgon iego, który
każdy stan ludu ucisnął; który lubił
w rządzie odmiany ustawiczne, iako
owoce własney miłości, wyrabiane
nieroztropną zrzędą, który krocie
ludu poświęciwszy dumnym zamy-
śłom podwoił nad nimi nędzę na-
tury ludzkiej, który z srebra, z złota
i z ludzi oddanych usługze Religii,
założył zyski i Korzyści urojoney swey
flawy, który depcąc śluby Kościoła
przeinaczenia swoje gwałtowne zapro-
wadzał aż do ucięmężenia sumnienia
Poddanych swoich; któż jest ktoby
go załował? może bydź nadśkakujący
Podchlebnik, albo potakujący Mini-

ster przedsięwzięciom nierozsądnym,
lub panoszący się z zyskownego
Urzędu Namieśnik, lub też nikcze-
miny rokoszy Pańskiej służalec. —
Lecz gmin ludu wygląda śmierci ta-
kiego Monarchy iako zakończenia
swojego utrapienia, żołnierz krew
przelewający wśród nędzy i złości do-
li, spodziewa się w niej ośłodzenia
życia pokojem, Rospuśnik uśmie-
chnąwszy się dowcipnie żartuje z umie-
rającego, Xiążd chyba składając mo-
dlitwy do stwórcy, prosi za lekkim sko-
naniem Pana. — Ludzie panujący
nad ludzmi! gdy w waszych ręku
Opatrzność powierzyła dobrą i nie-
dobrą dolę Narodów, patrzajcie na
łzy, na żal, na żalobę przy umierają-
cych dobrych Królach, żal podda-
nych będąc dziełem serca czującego,
wdzięczność, jest nadgroda prawdzi-
wey ich zasługi i cnoty, gdy natura
składa Króla na łono śmierci, znać,
że on był prawdziwą głową swojego

ludu, gdy w upadku głowy, czują upadek wszystkie części ciała składającego społeczeństwo Narodu. —

— Przed śmiercią Bolesław uczynił wyrok ostatecznej woli swojej, względem Państwa własnego i domu swojego; z tego układu woli umierającego, powstał podział Polski między czterech Synów; spłodziło się nasienie Wojen domowych, i wielkie nieszczęście Kraiu. — Historya wieków podając pamięci dzieła Narodu Polskiego, Testament Bolesława Krzywoustego rozdziałający Kray między Potomstwo, uważa iako kamień węgielny swego nieszczęścia, takci jest; jednakże ani winy ani narzekania niemożna składać na niego. — Przesańdy są wszechmocnym poruszeniem umysłów i serc; ten zaś upoważniony był powagą wieków, z wyczaiem ustawicznego doświadczenia, i przykładem największych ludzi na świecie. — Alexander Wielki między